

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Prenumerata miesięczna i dostarcza-
nie do domu oraz z prze-
pisem pocztową mk. 14000.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej
Nr. 80.259

Cena ogłoszeń: Wiersz mi-
jednostopowy: przed tekstem
1200 mk.; w tekście 2.000 mk.; za
tekstem 600 mk.
Najmniejsze ogłosz. 6000 mk.

Z prowincji o 25 drożej
w numerach świątecznych
o 25 procent drożej

Zawiadomienie

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc **czerwiec**.

Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów zalegających w opłacie, o łaskawe uregulowanie należności.

Wszystkim prenumeratorom, którzy nie odnowią prenumeraty, wysyłanie pisma będzie bezwarunkowo wstrzymane.

Pieniądze można wpłacać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80259 na rachunek Wydawnictwa „Słowo”.

Administrator gazety „SŁOWO”
(—) St. Grabowski.

Od Administracji

Administracja „Słowa” zawiadamia, że z powodu poniesienia kosztów wydawnictwa cena **N-ru** pojedynczego zostaje podniesiona do **700 mkp.** za egzemplarz, prenumerata zaś **17.000 mkp.** miesięcznie.

Wydawnictwo „Słowa”.

WYŚCIGI!!!

W niedzielę, 3-go czerwca b. r. o godz. 13-ej na placu koszar 23 p. ułanów Grodzieńskich (Tuskulanum) odbędzie się pięć biegów z przeszkodami na 1600 i 3200 mtr. oraz konkursu hupicznego, władania białą bronią i inne.

Podczas wyścigów przygrywają dwie orkiestry wojskowe i czynnym jest

TOTALIZATOR.

Ceny biletów: łoża na 6 osób—60 tys., na 4 osoby—40 tys., kupon do łoża 10 tys., miejsca siedzące 8 tys., wstęp 5 tys. Młodzież szkolna i żołnierze płacą za m. siedzące i wstęp połowę. Bilety do nabycia w cukierni SZTRALA (róg Mickiewicza i Tatarskiej). Całkowity dochód na cele oświatowe 23 p. ułanów Grodzieńskich.

Dowódca 23 p. ułanów Grodzieńskich.

Licytacja błędndruków marek Litwy Środkowej.

Dnia 1-go czerwca b. r. o godz. 11-ej w lokalu Komitetu Obywatelskiego Pomocy Zdemobilizowanym i inwalidom W. P. w Wilnie, przy ul. Uniwersyteckiej 8, odciedzie się **licytacja** próbno i błędno druków oraz makulatury znaczków, pozostałych z poczty b. Litwy Środkowej. Cena wywoławcza za całość 20.000.000 mk. Oglądać album ze wzorami oraz wykazy ilościowe można od dnia 22 maja w wyżej wymienionym lokalu.

Reflektanci, przystępujący do licytacji muszą złożyć kaucję w wysokości 2.000.000 mk. do kasy Komitetu.

PERŁY—nowele autorów szwedzkich

LEGENDA NA DZIEŃ ŚWIĘTEJ ŁUCJI

SELMA LAGERLÖF

w przekładzie KONSTANTEGO BUKOWSKIEGO

Do nabycia w polskich księgarniach wileńskich.

Kandydaci na prezesa Klubu Piasta.

(Telefonom od wł. koresp. z Warszawy).

Sejm, 30 maja.

W klubie sejmowym jest na ogół spokojnie. Tylko w klubie Piasta, daje się odczuwać wewnętrzne wrzenie na tle wyborów prezesa klubu. Są dwie kandydatury Dąbski i Bryl; ten ostatni jest popierany przez Sejmową grupę. Gdyby kandydatura Bryla upadła, zwolennicy jego stanęliby w opozycji do klubu. Chodzą jed-

nak pogłoski, że poseł ten zrzeknie się prezesury.

Wczoraj o godz. 12 nowy minister Spraw Wewn. Kiernik, wygłosił przemówienie do zebranych urzędników ministerstwa, podkreślając, że spokój w państwie jest podstawą jego potęg i chlubą.

Ogólną uwagę zwraca fakt, że nowy minister w słowach pełnych uznania, podniósł zasługi prezydenta Wojciechowskiego. W dążeniach ministra leżą nie tyle zamiary organizacyjne ile dopilnowanie aby wszystkie zamierzenia były wykonane ściśle do końca.

Wraz z wiosną zaczyna się nowy okres wycieczek, zjazdów i wizyt między rozmaitymi narodami, ludami i plemionami słowiańskimi. W Paryżu odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich jakoby narodów słowiańskich, wyłonił się „Komitet słowiański”; w Warszawie mieliśmy przed kilkunastu dniami wycieczkę, złożoną z kilkudziesięciu studentów Akademii Handlowej w Zagrzebiu, podejmowaną gościnnie przez nasze Towarzystwo Słowiańskie i przez posła jugosłowiańskiego, pana Simicza, posiadającego wielkie zalety towarzyskie i talenty dyplomatyczne; w pierwszych dniach czerwca wyjeżdża do Dublany, Białogrodu i nad Adriatyk liczne grono dziennikarzy i artystów, celem zwiedzenia południowej Słowiańszczyzny. Jeżeli się doda do tego, że są projektowane jeszcze inne spotkania i podróże oraz że niedawno kilkudziesięciu delegatów i delegatek naszego nauczycielstwa bardzo gościnnie witała Bułgaria, to widzimy, że akcja braterstwa słowiańskiego rozwija się na nowo. Podczas wszystkich tych wizyt i spotkań, podczas uczt i śpiewów rozlega się melodia wzajemności i miłości słowiańskiej, budują się piękne na przyszłość nadzieje, liczni mówcy zapowiadają w poetycznych improwizacjach, że odrodzenie Europy i ludzkości wyjdzie z łona słowiańszczyzny, która nareszcie zadziwi świat, przedewszystkiem zaś brutalnych Niemców świeżością swego ducha, potęgą woli, imaginacji i t. d.

Wobec tej całej perspektywy, wobec tego liryzmu politycznego, nauczony smutnem doświadczeniem sceptyk musi znów powtórzyć: „Wszystko to już było!” Od tylu lat, od stulecia niemal, zwłaszcza zaś od chwili, gdy uczeni i badacze czeszy Szafarzyk i Dobrowski poczęli pracować nad umiejętnościami słowiańskimi, które zresztą odgrzebały z gruzów narodowości czeskiej, i później jeszcze, gdy rozległ się natchniony głos Mickiewicza w kolegium francuskim, brzmiało tyle pobudek do obudzenia i połączenia słowiańszczyzny, tyle wydano odezw i manifestów, w czym zwłaszcza celowali imperatorowie petersburscy i ich ministrowie, tak im w tem pomagali myśliciele, mistycy i agitatorzy panslawisty, czni, dobrze opłaćani z kasy rządowej, że gdyby część tych górnych zapowiedzi miała się być ziszczeniem, to narody słowiańskie tworzyłyby już liczną i szczęśliwą rodzinę, chwalać Boga na niebie i szepcząc dobro na ziemi.

Niestety, nie się ziszcilo z tych zapowiedzi, wzlotów i programów. Słowianie są po dziś dzień tak samo skłócen i powątpienie między sobą, jak byli od samego początku wystąpienia na widownię dziejową, zwłaszcza zaś od IX i X wieku, gdy powstały państwa słowiańskie, ruskie, polskie, czeskie i inne. Prowadzili wojny ze sobą, kłócili się, zważali i nie nawidzili wzajemnie, wydzierali sobie wolność, nakładali jedni na drugich krwawe pęta. Te długie, nieskończone noce ucisku, mąk, rozpacz i tęsknoty skracali sobie jedni wódką, drudzy śpiewem i tańcami, jak gdyby na usprawiedliwienie orzeczenia starych rzymian o niewolniku, którego krew przesiąkała piasek w cyrkach nad Tybrem: „sclavus saltans”. Niemcy znów nazywali słowianina wiekistym męczennikiem — „ewiger Dulder”.

Preludja słowiańskie.

Wprawdzie wojna światowa i jej skutki przyniosły ogromną zmianę w politycznym bycie narodów słowiańskich, wprawdzie jedno z nich odzyskało utraconą niepodległość, inne powiększyły swoje granice i ziściły swoje marzenia, które przed wojną poczytywać było można za całkiem nieosiągnięte; powstał szereg państw słowiańskich, rozporządzających samostannie swoim losem i wających na szali stosunków międzynarodowych. Ale to wszystko stało się przecież nie za sprawą programów słowiańskich, nie za sprawą mniemanego braterstwa i panslawizmu, nie za sprawą zwycięstwa Rosji, odezwy Mikołaja Mikołajewicza i pustej pychy carów nadnewskich oraz ich potęg, która stoczyła się haniebnie w przepaść. Te wielkie przemiany, zmieniające z gruntu postać Europy i słowiańszczyzny, sprowadziło zwycięstwo zachodu, tego zachodu, w którym słowianofili widzieli cechy zepsucia i nawet zgnilizny; te wielkie przemiany sprowadziło zwycięstwo przedewszystkiem Francji i Anglii, później zaś Stanów Zjednoczonych Ameryki, która, rzucając swoje siły na szalę państw walczących, odegrała ogromną rolę w losach starego ładu i jego ludów.

Tak czy inaczej, wступujemy niezawodnie w nowy okres preludjów słowiańskich, po których z jednej strony marzyciele, z drugiej zaś szarlatani spodziewają się większych i wielkich kompozycji. W Polsce nie zbywa także ani na marzycielach, ani na szarlatanach w tym kierunku. Niekrytyczny umysł naszego ogółu i jego przywódców politycznych sprawiał i sprawia zawsze, że ten ogół pozwała przed sobą wygrywać rozmaite dumki i szumki słowiańskie, które przyjmują za istotne wartości, za fakty i programy. Tymczasem w kwestji słowiańskiej wszystko zależy na tem, ażeby umieć odróżniać brednie od rzeczywistości, płonne nadzieje od płodnych pomysłów. Kwestja słowiańska jest bowiem nie tylko sama przez się zawiła i pełna nieuleczalnych sprzeczności, ale ciągnie za sobą i tę jeszcze konsekwencję, że podtrzymuje w znacznej części ogółu polskiego mocno zakorzoną skłonność do płytkich wrzeżeń i sądów, nie pozwalając mu ogarnąć okiem istotnych warunków zarówno rozwoju wewnętrznego, jak i całosci stosunków między narodowych. Do najważniejszych reform w naszym życiu narodowym należałaby reforma naszej umysłowości, obciążonej dziedzicznymi chimerami i niedorzecznościami, przebiegającej od jednej do drugiej podniety, od jednej do drugiej iluzji.

Cały tok dziejów wydał ten skutek, że t. zw. solidarność słowiańska pozostaje zawsze wielkim znakiem zapytania, że słowianie patrzą na siebie po większej części nieżyczliwie i niechętnie, nie mówiąc już o tych, którzy się wzajemnie zwalczają na śmierć i życie. Wprawdzie upadek Rosji, jako ogromnego imperjum, ciężącego od Piotra Wielkiego i bitwy pod Poltawą aż do r. 1915 nad całą Europą i Azją, powinienby sprowadzić wielką zmianę w wy-

obrażeniach, dążeniach i programach słowiańskich, ale umysł ludzki ma być podobno bardzo konserwatywny i hołduje starym bożyszczeniom jeszcze wtedy, gdy one rozpadają się w gruzy i postradały widocznie wszelki instynkt żywotnej ewolucji.

Rosja hypnotyzuje więc i prawdopodobnie hypnotyzować jeszcze będzie przez czas dłuższy pobrażymców słowiańskich, którzy, uwiedzeni i oszukani wielokrotnie, patrzyli zawsze z nadzieją na północ, spodziewali się stamtąd pomocy, opieki, wspaniałomyślności. Przecież zgniecionej, rozdartej i ujarzmionej Polski nie zdołał ich z o-mamienia wyprowadzić. Daremnie wykazywano im, że Rosja ze swoją ponurą tradycją, mongolską i bizantyjską, jest już z samego swego przeznaczenia wrogiem swobody, indywidualności, postępu i światła; daremnie stara biurokracja rosyjska, skostniała w swoich martwych i ponurych kancelariach, okazała się niezdolną do kierowania nowożytnym państwem i wydała najpotworniejsze owoce, jakie kiedykolwiek widziały dzieje; daremnie świadomi rzeczy usiłowali otwierać oczy słowianom zachodnim i południowym na obłudę panslawistów rosyjskich, którzy, jak np. Suworin, wydawca „Nowego Wremienia”, w poufnych zwierzeniach mówił, że „byłoby najlepiej, aby te hołoty słowiańskie wyteplili Niemcy i wyrzneli Turcy”; daremnie nareszcie bolszewizm, ta potworna marna, co się wyległa w grobie zamordowanego caratu, ten specyficzny owoc rosyjskiej duszy i kultury, świadczy najwymowniej przed światem, który brał na siebie opiekę nad słowiańszczyzną.

Trzeba będzie atoli jeszcze nowych faktów i usiłowań, zanim bracia słowiańscy wyzwolą się z wiekowej tyranji, przesądów i niedorzeczności, zaszczepionych im bardzo głęboko i skutecznie; przed Polską otwierały się tutaj perspektywa wielkiego zadania rasowego i dziejowego uzdrowienia słowiańszczyzny, wyprowadzenia jej z zamętu i bezdroży na równy gościniec. Ale znów nadmieniam wypada, że warunkiem przedwstępny musiałaby być głęboka reforma wewnętrzna na polu naszego wychowania i gospodarstwa polityki i literatury, ładu i organizacji. Złożywszy na widoczny przykład dowody naszej żywotności i umiejętności, kusiłoby się mogli dopiero wtedy o należną rolę w słowiańszczyźnie, która nam przypada z racji naszej cywilizacji moralnej, usług oddanych Europie, z racji Kopernika i Sobieskiego, Mickiewicza i Kościuszki.

Tymczasem wypada nam traktować sprawy słowiańskie z całą oględnością, powściągliwością i logiką. Bylibyśmy bardzo lekko-myślni, gdybyśmy znów tonąc zaczęli w mgłach słowiańskich, gdzie tak trudno odróżnić, kształty rzeczywiste od majaków i przywidzeń; wśród słowian poszukiwać nam należy nie jakichś braci ewangelicznych, ale określonych i pewnych sprzymierzeńców, którzy na podstawie wspólnych interesów politycznych, materialnych i moralnych dążyliby do układów i zgody z nami,

KUPNO WALUT ZAGRANICZNYCH. SPRZEDAŻ 6% ZŁOTYCH
BONÓW PO KURSIE URZĘDOWYM, WYNAJEM KASETEK
OPANCERZNYCH I WSZELKIE INNE CZYNNOŚCI BANKOWE
ZAŁATWIA DOM BANKOWY T. BUNIMOWICZ.

do przemyśle, konwencji i traktatów handlowych.

Słowianie pozostali po dziś dzień najmniej dojrzałą i wykształconą rasą na stałym lądzie Europy, potrzeba im pracy nad sobą, krytycyzmu i rozwoju.

Jeżeli słowianie zaczęli nową erę porozumienia i poznania się wzajemnie, to stopniowo, to niezawodnie prędzej dojdą do celu, niż rzucając się znów na ślepy w mgły i roztopy „solidarności” słowiańskiej, gdzie tyle zebrał krwawych doświadczeń i ciężkich rozczarowań.

Bolesław Lutomski.

Symptomatyczny strzał.

Zabójstwo, dokonane na osobie wysokiego urzędnika państwowego przez doprowadzonego do rozpacz i najwyższego stopnia zdenerwowania obywatela, — jest posepną ilustracją pannyjących u nas niezdrowych stosunków w dziedzinie administracji państwowej. Tragiczny ten strzał odbił się w nich echem w sercach tych ludzi, którzy świadomie czy nieświadomie kierowali ręką zabójcy. Mamy na myśli organizatorów naszego aparatu państwowego, twórców naszych niezliczonych urzędów, żerujących na ciele naszego kraju i społeczeństwa.

Państwo Polskie wstąpiło od początku swego istnienia na drogę niesłychanie wybujałego etatyzmu, którego genezy szukać należy w ideałach socjalistycznych. Nienormalne stosunki wojenne i powojenne stały się znakomitą pretekstem do stworzenia polskiego etatyzmu, tak miłego socjalistycznym i socjalizującym naszym działaczom, etatyzmu, wślizgującego się niby płaz wielogłowy we wszystkie dziedziny naszego życia, tamującego rozwój pracy społeczeństwa, niweczącego wysiłki wszelkich energii twórczych, łamiącego życie jednostek. Twórcy naszego aparatu państwowego świadomie zapoznawali się z dawałi, iż państwo, jako takie, jest najwyższym szczytem związku społecznego, organem, skupiającym dla określonego wspólnego celu wysiłki wszystkich swych obywateli; że państwo jest środkiem, do którego uciekają się społeczeństwa w celu zagwarantowania sobie drogą kolektywnego wysiłku: najlepszego sposobu współżycia, istotnej niezależności zewnętrznej oraz najdoskonalszej ochrony życia, mienia i wolności pracy poszczególnych obywateli. O tych podstawowych zadaniach państwa, wykonywanych przez sprężysty aparat państwowy, twórcy naszego aparatu państwowego jak gdyby zapomnieli. Natomiast w ich zrozumieniu aparat państwowy służyć był winien w pierwszej linii celom partyjnym, a więc walce klasowej i zwycięstwu haseł socjalistycznych.

Zawdzięczać należy zdrowemu sensowi ludności, iż, mimo zorganizowany z pomocą aparatu państwowego bojkot wszelkiej inicjatywy twórczej, nasze państwo bądź co bądź wykazuje postęp. Z górą cztery lata społeczeństwo wypadła ten postęp literalnie wywalać u władz państwowych, rozpylonych w niezliczoną ilość urzędów, wchłaniających w siebie krocie tysięcy urzędników. Ten monstrualny rozrost naszego aparatu państwowego pociągnął za sobą zjawisko, prawdopodobnie nieoczekiwane dla twórców samego aparatu. Aparat, stworzony dla niwelowania energii społecznych, nie zatracał zresztą niektórych swych cech znamiennych, jał, wskutek nadmiaru zbytecznych ludzi przy nim zatrudnionych, nabywał cech schroniska dla niedołęgów życiowych.

System biurokratyczny rodził coraz większe ilości urzędów. Urzędy rodziły coraz większą potrzebę ingerowania państwa w życie społeczeństwa i jednostek. Tym sposobem nasz aparat państwowy z roli środka, dającego państwu możność sprawnego administrowania, stał się poniekąd celem państwowości. Naprawdę szereg ministrów stawiał tamę temu złu. Ani komisja redukcji na obecnego Prezydenta Rzeczypospolitej p. Stanisława Wojciechowskiego, ani „żelazna miotła” p. ministra Michalskiego nie pomogły i, oczywiście, pomóc nie mogły bez zasadniczej zmiany wadliwego systemu.

S. p. Olewiński stał się niewinną ofiarą tego bezdusznego systemu „koszulek”, „fasowania kawałków”, zbytecznej pisaniny urzędu do urzędu, „reportowania numeru ad numer”. Tragiczny strzał Niwińskiego skierowany był nie w osobę Olewińskiego, ale w system wadliwy, szkodliwy, demoralizujący, zabójczy dla państwa, społeczeństwa i poszczególnych obywateli.

„Angielski obywatel czuje się być zawsze panem położenia wszędzie, gdzie dosięgają wpływy rządu; jego tarczą obronna jest rząd Brytyjski, który po za granicami imperium otacza swych obywateli najtroskliwszą opieką, w granicach zaś Brytanii służy jego wszelkim słusznym interesom”. Te dumne słowa syna Albionu streszczają sens racjonalnego aparatu państwowego. Czy obywatel polski mógłby z równą dumą określić swój stosunek do własnej państwowości? Wiemy o niestęchanych, częstokroć niedorzecznych trudnościach, stwarzanych przez nasze urzędy własnym obywatelom. Słyszymy bez końca o sztykanach, którymi nekają urzędy społeczeństwo. Codziennie niemal zniewoleni jesteśmy zażarciem wywalczać u urzędów wykonania przyznanych nam praw, załatwienia logicznego szeregu drobnych spraw życiowych, w które, Bóg

wie po co i na co, państwo ingeruje. Ile dni w ciągu roku wypada każdemu z nas marnować na bezpłodne wędrówki od urzędu do urzędu, na wyczekiwanie przed drzwiami tego lub owego „dygnitarza”, na szukanie, a często i sówite opłacanie, protekcji możnych świata biurokratycznego, by załatwić najprostsze sprawy, nie wspólnego z interesem państwa, nie mające. Powódź referentów, naczelników, dyrektorów, prezesów, sekretarzy, koncepcistów i Bóg wie jeszcze jakich dygnitarzów „fasuje” tymczasem „kawałki”, opatrzone w „koszulki” i „tutejsze” oraz „tamtejsze”, „liczby”, opinując, referując, dopełniając, sprawdzając, ale, niestety, ciężko i po wolu ku decydując nasze sprawy, które tygodniami, miesiącami, częstokroć latami wloką się po senkach urzędowych biurach i zakamarkach. A życie nie czeka. Niejednokrotnie od zadecydowania danej sprawy zawisł los jednostki, czasem rodziny, czasem wielkiego przedsiębiorstwa, karmiącego szeregi rodzin. Nic to! Sprawa „odleżeć” się musi, musi przejść przez szereg rak urzędniczych, którzy wszakże „coś” zrobić muszą, by istnienie swe móc umotywować. Zdarza się, iż w głębi duszy ci urzędnicy czują zbędność swą, szkodliwość nawet.

Strzał Niwińskiego, strzał niewatpliwie godzien potępienia, stał się strzałem symbolicznym. Obyż ten dramat skłonił najwyższe czynniki państwowe do zmiany systemu, do rekonstrukcji naszego aparatu państwowego. Obyż ten aparat stworzony został umiejętną dłoń fachową i uczciwą, przedkładającą ponad interesy partii, interes Rzeczypospolitej.

Feliks Wielogłowski.

Zjazd ogólny Uczucie Sióstr Niepokalanek

odbędzie się w Szymanowie od szóste-go do jedenastego lipca. Chcące w nim uczestniczyć winne się zgłosić piśmiennie do Komitetu Organizacyjnego: Warszawa, Marszałkowska 115, W-na Marja Hulewiczówna.

Damska Orkiestra

przyjechała
Restauracja NISKOWSKIEGO
Bakszta 2
Nowi kucharze z Warszawy. Pierwszorzędny bufet. Gabinety. Ogródek.
Smaczne obiady od 1-5.
Z powarzeniem Zarządu.

TEATR POLSKI sala „balkon”	Dziś i jutro „Osaczony dom” P. Frondaire.
TEATR LETNI agrad. podziemia	Dziś i jutro „Wesoła wdówka” opieretka F. Lehara. Początek o godzinie 8 ej wiecz.

Operetka w Wilnie „Wesoła wdówka”

operetka w 3 akt., muzyka F. Lehara.

O ile nie mogliśmy pochwalić wyboru pierwszych dwóch osób, wystawionych w teatrze Letnim, o tyle szczerze zadowolenie wywołała zapowiedź wystawienia „Wesołej wdówki”. Wyśmienita operetka ta miała przed laty kilkunastu powodzenie prawdziwie sensacyjne i w czasie niedługim odhyla pochód tryumfalny przez wszystkie sceny operetkowe całego świata. Było to chwilą prawdziwego odrodzenia twórczości operetkowej, która się zdawała niedługo przed tem — po niepospolitych powodzeniach dzieł starszego okresu — zupełnie wyczerpaną i zanikającą.

Mylnem byłoby przypuszczenie, że Leharowi zdobycie takiego fenomenalnego rozgłosu łatwo się udało. Cały szereg teatrów, które potem na wagę złota nabywały prawa wystawienia, pierwotnie nie chciał się wcale zająć utworem nieznanego kompozytora. Takie zabiegi mozolne i bezowocne do tego stopnia go zniechęciły, że

Lehar zdecydowany już był za trzysta guldenów austriackich odstąpić wszystkie prawa autorskie i tylko przypadkowo nie doszła ta transakcja do skutku. Chociaż i potem, w czasie największego rozpowszechnienia „Wesołej wdówki”, z powodu niezbyt korzystnych warunków, na jakich wydawcy nabyli ją od kompozytora, miał on względnie małe dochody, kiedy ze sprzedaży nut i tantem teatralnych wyręczano sumy olbrzymie i ludzie zarabiali miliony, jednak dalo to mu stawę i możność dyktowania swych warunków przy oddawaniu praw autorskich na dzieła późniejsze.

Pomimo swego ogrania, operetka ta nie utraciła świeżości i powabu, bo jest tworem rzeczywistego talentu i pod każdym względem opracowana wybornie.

Sliczne melodie i pełna temperamencie rytmika zawsze będą porwały słuchaczy, jak to bywa z operetkową muzyką Offenbacha, Straussa, Suppého. Tak dużo w nich uroku i oryginalności, której nie nie szkodzi, że śpiew „Vilji” jest osnuty nie na pomysły własne, lecz na melodię ludowej z południowej Słowiańszczyzny. Wobec wielkiej, jeszcze dotąd trwają-

cej popularności muzyki z „Wesołej wdówki” nie będziemy się dłużej nad nią zatrzymywali i przechodzimy do wykonania, które u nas mogło zadowolić nawet publiczność wymagającą bardzo wiele.

Rolę tytułową odtworzyła p. Szymulska, artystka dotąd tutaj nieznaną, umiejętnie władającą przyjemnym, niezbyt dużym, ale dobrze wykształconym głosem, i z wielką swobodą i ożywieniem grająca. Chwilami dała się zauważyć skłonność do tremolowania, spowodowana — może treścią; będzie się można o tem przekonać po dalszych występach.

Pod względem gry i śpiewu, na wysokości wymaganej był p. Józefowicz w roli Danila, niezapomnieć zwłaszcza stosownej do indywidualności tego uzdolnionego artysty.

Jak zwykle, wybornie grał p. Dowmunt rolę niemądrego, lecz ufnego w swój rozum dyplomaty. Zupełnie byłaby dobrze wykonana rola Valencjanny przez p. Oleką, gdyby artystka zdradzała jeszcze więcej temperamentu wrodzonego i filiterji. Prawdziwą niespodzianką sprawił nam p. Peter w roli Rosiliona. Od roku zeszłego, kiedyśmy go słyszeli, tenor jego nie-

Ostateczne ustąpienie Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 30 maja.

(a. w.). We wtorek po południu Marszałek Piłsudski wręczył Kierownikowi Min. Spraw Wojskowych gen. Osieńskiego prośbę o zwolnienie go ze stanowiska Szefa Sztabu generalnego i przewodniczącego Scisłej Rady Wojennej oraz równocześnie zupełne zwolnienie go z wojska.

Sejm i Rząd.

Zmiana prezydium Piasta.

Warszawa, 30 maja.

(a. w.). Na najbliższym posiedzeniu Piasta ma być dokonany wybór prezesa na miejsce ustępującego posła Witos. Wysuwane są kandydatury posłów Dębskiego i Bryla.

N. P. R. ostrożnie zbliża się do Rządu.

Warszawa, 30 maja.

(a. w.). Klub N. P. R. wraz z nacelną Radą stronnictwa obradował we wtorek do g. 10 wieczór. Po sprawozdaniach posłów w achiwiaku i Chadyńskiego przyjęło rezolucję, w której Klub N. P. R. uzależnia stanowisko swoje wobec Rządu Witos od programu i działalności jego.

Zmiana prezydium Z. L. N.

Warszawa, 29 maja.

(Pat.). Dzisiaj odbyło się posiedzenie klubu związku Ludowo-Narodowego. Dokonano wyborów. Prezesem wybrano p. Kozickiego, wiceprezesami p. Korusiwicza, oraz p. Ignacego Szabego, zastępcami p. Konstantego Kowalskiego i Jerzego Zdzichowskiego.

I posiedzenia nowego gabinetu.

Warszawa, 30 maja.

(a. w.). We wtorek o g. 4 po południu odbyło się pierwsze Rady Ministrów w nowym składzie. Omówiono w ogólnym zarysie oświadczenie Rządu, które ma być złożone w Sejmie, poczem członkowie Rządu udali się do Belwederu dla przedstawienia się Prezydentowi Rzeczypospolitej. Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek dnia 1 czerwca o g. 3 po południu. Na ten sam dzień na g. 5 po południu naznaczone zostało posiedzenie senatu. Na obu posiedzeniach zabierze głos premier Witos, który przedstawi Izbowi program nowego Rządu.

Warszawa, 30 maja.

(Pat.). O g. 5.30 po południu Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na specjalnem posiedzeniu członków nowego gabinetu in corpore z Prezesem Rady Ministrów Witossem na czele.

Peżegnanie min. Ossowskiego.

Warszawa, 29 maja.

(Pat.). Dziś w Ministerstwie Przemysłu i Handlu Minister Ossowski zęgał się z wyższymi urzędnikami swego resortu. W serdecznym przemówieniu podkreślił Minister wysoki poziom moralny i oddanie się pracy państwowej urzędników. W imieniu urzędników przemawiał dyrektor Departamentu Marynarki Handlowej Chrzanowski.

Peżegnanie min. Makowskiego.

Warszawa, 29 maja.

(Pat.). W dniu dzisiejszym odbyło się pożegnanie ustępującego Ministra Sprawiedliwości p. Makowskiego. W obecności całego personelu przemawiał Dyrektor Departamentu Zakręwski, podnosząc w gorących słowach wybitne zdolności organizacyjne i niepospolitą wiedzę ustępującego Ministra, oraz zrozumienie potrzeb wszystkich dziedzin Państwa. Z kolei zabrał głos Dyrektor Departamentu Augustynowicz i w imieniu zebranych odczytał adres, podkreślający energię, wolę i zapal do pracy Ministra, który potrafił on natchnąć wszystkich współpracowników. Po tych przemówieniach Makowski w serdecznych słowach dziękował zebranym za współpracę i życzliwość w czasie jego urzędowania.

Prezydent Rzplitej w Poznaniu.

Warszawa, 30 maja.

(a. w.). W środę zrana Prezydent Wojciechowski wyjeżdża do Łodzi, Kalisza i Poznania. W Poznaniu prezydent weźmie udział w procesji Bożego Ciała, podczas której prowadzić będzie celebbranta procesji, J. E. kardynała Dalbora.

Omawianie projektu exposé.

Warszawa, 30 maja.

(a. w.). Nowy gabinet omawiał już projekt exposé na Radzie Ministrów z dn. 29 b. m. w najogólniejszych zarysach. Część polityczną obrad będzie prowadziła Komisja Polityczna, w skład której wchodzi: Premier Witos, zastępca premiera Głabiński i minister Seyda. Część gospodarczą projektu omawiała na posiedzeniu z dn. 30 b. m. Komisja Ekonomiczna, która miała się zebrać o g. 5 tej po popołudniu.

Występ p. Ignacego Manna w „Żydówce”.

Poprzedzony bardzo pochlebną opinią, stały tenor bohaterski opery Lwowskiej p. Ignacy Mann wystąpił, po raz pierwszy, w partii Eleazara i już w pierwszych frazesach przekonał o siusności swojej renomy. Artysta posiada wyjątkowo dźwięczny głos w całej skali, podatny do najrozmaitszych odcieni — od subtelnej planissima do potężnego fortissima — włada nim z wielką umiejętnością. W połączeniu z bardzo dobrą grą, otrzymuje się wrażenie wysoce artystyczne.

Niestety, publiczność nie zgromadziła się dość licznie, ale obecni przyjmowali artystę niezmiernie entuzjastycznie. Z wielką ciekawością będziemy oczekiwali dalszych występów artysty, jakich bardzo, a bardzo niewiele posiadają obecnie polskie sceny operowe. Będzie to niepowodzenie nieestetyczne dla każdego miłośnika pięknego śpiewu.

Michał Józefowicz.

zmieć się rozwinął i wykonania trudnego duetu można artyście powinszować. Bardzo też dobrze mu się udało śpiew przy hustawkach, uumer nie należący wcale do operetki i nigdzie, poza byłem Imperjum Rosyjskiem, do niej nie wstawiany. Nawet muzyka tego efektownego kawałka nie jest kompozycją Lehara, lecz kompozycją berlińskiego Hollaendra. Z umiarem była wykonana prze-szarżowana w założeniu rola Negusa przez p. Bielicza, nie tracąc przy tem zamierzonego komizmu. W rolach eleganckich oficerów wystąpili pp. Marjański i Kozłowski, a w mniejszych rolach z powodzeniem ukazyli się p. Dowmuntowa, p. Kurnakowicz i in. Bardzo dobra reżyserja p. Dowmunta.

Dyrygował, ze zwykłą sobie swobodą, p. Wilński. Niezmiernie dużym powodzeniem cieszą się wciąż wkładki baletowe, znakomicie tańczone przez p. Makarową i p. Łuzińskiego.

Bardzo efektowne dekoracje i świeże kostjomy ładnie uzupełniają wrażenie.

Organizacja reemigracji.

Dn. 26 maja r. b. pod przewodnictwem p. prez. Bańkowskiego odbyło się zebranie organizacyjne Patronatu Opieki nad wychodźstwem polskim z Ameryki. Referował długoletni organizator wychodźców polsk. w Ameryce p. Osada. Pomimo wielkiej ilości posiadanych kapitałów i energii położenie wychodźstwa polskiego jest opłakane. Stają się oni ofiarą niesumiennych pośredników i spekulantów. Zwłaszcza organizatorzy wielkich przedsiębiorstw i posiadacze wielkich obiektów są w sytuacji nader krytycznej.

Wych. polskie złożyło na przedsięwzięcia polsko-amerykańskie 30 milj. dolarów. Z tych jednak większość poszła na marne. Zbankrutowały wielkie linie okrętowe, cały szereg banków, organizacje i t. d., przeważnie wskutek nieznamośności stosunków miejscowych. W ostatnich czasach rozpoczął się prąd dążący do połączenia reemigrantów i społeczeństwa miejscowego w organizacje lokalne. W tym celu powstają patronaty w Poznaniu, Lwowie, Warszawie i t. d. Do patronatu w Wilnie wybrane zostały następujące osoby: ks. bisk. Bandurski, rektor Parczewski, prezydent Bańkowski, pp. Bochwiec, Studnicki, inż. Gumowski, Marciniowski, pos. Krzyżanowski, Jocz, Leczycki, Szwajkert, Maculewicz i Roman. Komitet ma na celu stworzenie organizacji opieki nad reemigracją polsko-amerykańską.

Odezwa.

12 czerwca r. b. obchodzić będzie 25 cło lecie swego Kapłaństwa jeden z najbardziej zasłużonych działaczy na gruncie wileńskim, całą duszą oddany dziełu niesienia pomocy maluczkim i kształtowania młodocianych duszek kanonik Karol Lucjaniec. — Od pierwszej chwili wstąpienia na drogę spełniania swych obowiązków kapłańskich ksiądz Lucjaniec — jeszcze ze czasów ucisku rosyjskiego i prześladowań każdego objawu życia polskiego u nas — rozpoczął długą, żmudną a zarazem konsekwentną pracę, której owoce dziś widzimy.

W dzielnicy miasta znanej z zaniedbania moralnego powstały Zakłady „Domu Serca Jezusowego”, opiekujące się dziś tysiącem dzieci, z warsztatami rzemieślniczymi.

W dzielnicy pozbawionej Domu Bożego fundowany został kościół Serca Jezusowego. Wykonania podjął się z całym entuzjazmem tragicznie zgasył niestety Antoni Wiwulski. Są to wielkopomne zapoczątkowania pełnego niezmordowanej energii i poświęcenia naszego Jubiata.

W każdej poruszanej sprawie, z każdego rozpoczętego dzieła prześwieca wielka idea podniesienia moralnego społeczeństwa. Lecz prace te wymagają stałego dalszego poparcia.

W dniu srebrnych godów kapłańskich najlepszym wyrazem naszej czci i wdzięczności dla Jubilatę byłoby składanie do Jego uznania zaskłków na drogę Mu, przez Niego zapoczątkowane placówki.

Z tym apelem zwracamy się do społeczeństwa.

Wilno, d. 29 maja 1923 r.

Walery Roman Delegat Rządu, Helena Romanowa, Mieczysławowa Jelenka, Marja Tupalska, Helena Gasiorowska, Zygmuntowa Kossakowska, Witold Bańkowski Prezydent miasta, Alfons Parczewski Rektor Uniwersytetu Stefana Batorego, Zygmunt Gasiorowski Kurator, Andrzej Tupalski, Jan Łokucjewski Wice-Prezydent miasta, Stefan Ehrenkreutz Proroktor Uniwersytetu Stefana Batorego, Prof. X Bronisław Zongolowicz, Prof. Marjan Zdzichowski, Prof. Marjan Massonius, Prof. Aleksander Januszkiewicz, Dr. Tadeusz Dembowski, Prof. Ferdynand Ruszczyc.

Stosunki handlowe z Bolszewją.

Moskwa, 29 maja.

(A. w.) „Ekonomiceskaja Żiżn” w artykule p. t. „Stosunki polsko rosyjskie” przewiduje pomimo trudności bardzo korzystne warunki rozwoju dla stosunków gospodarczych pomiędzy obydwojma państwami. Dziennik stwierdza, że przemysł polski może odegrać ważną rolę w importowaniu towarów do Rosji.

W dalszym ciągu „Ekonomiceskaja Żiżn” zwraca uwagę na problem tranzytowy, który nadaje Polsce pewne przywileje w myśl traktatu ryskiego, a mianowicie tranzyt z Niemiec i Austrii do Rosji i Ukrainy staje się tem więcej aktualny, że bliższe stosunki handlowe łączą Rosję z temi państwami. Artykuł kończy się zapewnieniem, że Rosja zawsze jest gotowa do uczynienia wszystkiego, co od niej zależy, dla osiągnięcia porozumienia w dziedzinie stosunków handlowych i że niema powodów, aby w stosunku do Polski Rosja zastosowała odmienne zasady, niż wobec innych państw.

Konferencja w Lozannie.

Grecja chce wojny.

Londyn, 29 maja.

(a. w.) „Daily Mail” donosi z Aten, że w Grecji panuje zdecydowany nastrój wojenny, nie zależnie od stanowiska rządu rewolucyjnego. Prasa ateńska stale zamieszcza pochwalne artykuły na cześć „walecznej armii greckiej”. Armia ta składa się obecnie ze 160 000 ludzi dobrze wyekwipowanych, rozlokowanych w Tracji zachodniej. Z drugiej strony należy zaznaczyć — p. „Daily Mail”, iż dzięki wysokim podatkom Rząd rewolucyjny zdołał poprawić w znacznym stopniu sytuację finansową Grecji. Z chwilą gdy okazało się niemożliwe zaciągnięcie pożyczki u mocarstw sprzymierzonych, rząd grecki zwrócił się do narodu greckiego, od którego otrzymał niezbędne poparcie materialne. Drachma grecka podniosła się w kursie przy jednoczesnej niższej funta angielskiego.

Układy turecko-amerykańskie.

Berlin, 29 maja.

(a. w.) Delegacja turecka w Lozannie komunikuje, że Ismet Pasza i przedstawiciel amerykański Grew przystąpili wraz z rzeczoznawcami do pół-oficjalnych narad, celem zawarcia szeregu układów między delegacją turecką a amerykańską, opartych na prawie międzynarodowym. Przedmiotem tych układów ma być w pierwszej linii przywrócenie stosunków dyplomatycznych, uregulowanie stosunków handlowych oraz sprawa osiedleń. Podjęcie tych rokowań nastąpiło z inicjatywy Turcji.

Sensacyjne rewelacje o Worowskim.

Lwów, 25 maja.

(A. w.) Podczas śledztwa, prowadzonego w sprawie Worowskiego, okazało się, że miał on do dyspozycji olbrzymie kwoty pieniężne w walutach zagranicznych, przeznaczone na finansowanie agitacji komunistycznej w Europie Zachodniej. Sumy zdeponowane były w jednym z banków genewskich. Rząd sowiecki uzyskał je z realizacji kosztowności cerkiewnych. Sprzedaż ich przeprowadził niedawno Worowski z ramienia Rządu i przywiózł do Rzymu w 12 kufkach. Znaczne fundusze z sum uzyskanych ze sprzedaży Worowski przekazał na ręce komunistów niemieckich, szwajcarskich i włoskich, resztę zaś w kwocie 15 milionów franków szwajcarskich znalazł obecnie w jednym z banków genewskich. Rząd szwajcarski wydał rozporządzenie o pieczętowaniu tych sum, ponieważ zamierza użyć je na zaspokojenie odszkodowań należnych obywatelom szwajcarskim z powodu strat poniesionych przez nich w Rosji Sowieckiej.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

We Czwartek Boże Ciało. Anieli.

W Piątek Serca Jezusa. Jakóba.

Wschód słońca o godz. 3 m. 34.

Zachód „ o godz. 8 m. 20.

WILEŃSKA.

— W sprawie budowy Kościoła Serca P. Jezusa w Wilnie. J. E. Biskup Wileński Jerzy Matulewicz wydał obecnie następujące rozporządzenie:

Do Wileńskiego Rz.-Katol. Duchowieństwa w Wilnie.

Trzeba stanąć do dalszej budowy Kościoła Serca P. Jezusa w Wilnie.

Sprawa ta winna leżeć na sercu każdemu.

Naszej dobrej woli wygląda częściej i miłość Serca Jezusowego; wysekajemy tej świątyni ludność okoliczną; domaga się jej wykończenia estetyka miasta Wilna, wszak ta świątynia, jako arcydzieło sztuki kościelnej, ozdoba ma być Wilna i chluba całego narodu; woła też na nas z grobu głosem potęgi swego ducha sam twórca tego dzieła ś. p. Antoni Wiwulski. Wam przeto Wielebni Księża, „przedewszystkiem XX. Proboszczom, kładę na sercu tę sprawę.

W szczególności polecam, by w dniu uroczystości Bożego Ciała i przez całą oktawę, a także w dniu Najświętszego Serca Jezusowego, po wszystkich Kościołach w Wilnie na budowę tego Kościoła zbierano składki.

Wielebni XX. Proboszczowie i XX. Kaznodzieje mają zachęcać wiernych z ambon do chętnych i hojniejszych ofiar; postarają się też dopomóc tej sprawie osobistym udziałem i takim zorganizowaniem na swych terenach strony technicznej, która by naprawdę przyniosła tej świątyni pomoc i dźwignię.

Ze swojej strony udzielamy tej pracy Naszego Pasterskiego błogosławieństwa.

— Osobiste. W dniu wczorajszym gościł przejazdem w Wilnie Rotmistrz Jerzy Dąbrowski, były obrońca Wilna w styczniu r. 1919 i lipca 1920, b. dowódca 13 i 21 Pułku Ułanów. Rotmistrz Dąbrowski odwiedził naszą redakcję, gdzie go powitało czterech byłych jego żołnierzy.

— Otwarcie dorocznej wystawy prac T. w Artystów Plastyków. Dn. 2-go czerwca o godz. 5 p. p. w Pałacu Rzeczypospolitej (Pobisknpiem) odbędzie się otwarcie II-giej dorocznej wystawy prac członków Wileńskiego T. w Artystów Plastyków. Wystawa obejmuje tym razem prawie wyłącznie prace miejscowych członków T. w w liczbie 12-tu; potrwa zaś od 2 — VI do 5 — VII r. b.

— U Techników. W piątek d. 1-go czerwca o godz. 8 w. w Pol. Stow. Techników (Wileńska 33) odbędzie się odczyt Stefana Kadera z przeobrażeniami na temat: „Zabrawanie współczesnego stanu kolejnictwa w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej”. Przeczoza będą ilustrować przejawy energii i wytrwałości Amerykanów na polu pracy technicznej w dziedzinie kolejnictwa.

Wejście dla członków bezpłatne; wejście dla gości za rekomendacją prelegenta i członków.

Byli urzędnik Wil. Izby Sądowej powrócił z Rosji, nie ma żadnych środków do życia. Błaga o jakąkolwiek bądź posadę. Zauł. Dobroczynny Nr. 1 dom Dobroczynności J. Zaniewski.

ELEKTRYCZNE ARMATURY
brązowe i oksyd. do stołowych, salonów, sypialni, nocne i biurkowe, lampy, oraz żarówki elektr. które palą się bardzo jasno, półwattowe matowe i różnych kolorów. Liczniki „Siemens i Schukert”, aparaty telefon. biurkowe i inne. Najrozmaitsze elektr. materiały.
Ceny dostępne.

SZ. SZAWEDANC
Wileńska 16, (róg Poznański).

— Ważne zebranie Koła Bibliotecz. im. T. Zana P. M. Sz. odbędzie się we czwartek 7-go czerwca o godz. 7 wieczorem w Czytelnii im. T. Zana (ul. św. Anny 7). Zarząd zaprasza wszystkich członków i osoby interesujące się pracą Koła, by zechciały na zebranie to przybyć.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

— „Wycieczka Nauczycielstwa Wileńskiego. Staraniem Osego-wego Zarządu Stow. Chrz. Nar. Naucz. organizuje się wycieczka Nauczycielstwa Polskiego ziemi Wileńskiej do innych dzielnic Polski.

Zapisy na wycieczkę przyjmują Sekretariat Stow. Chrz. Nar. Naucz. codziennie od godz. 5 do 7 wiecz przy ul. św. Anny 7—4 (uczelnia Tomasza Zana).

Termin zapisów upływa z dniem 2 czerwca b. r., poczem w niedzielę dnia 3 czerwca o godz. 12 w Sekretariacie Stow. odbędzie się zebranie wszystkich zapiskanych na wycieczkę dla dokonania wyborów Komisji Wycieczkowej, określenia marszruty wycieczki i innych spraw związanych z podróżą.

TEATR I MUZYKA.

Komunikaty teatrów wileńskich.

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś po raz 2-gi sztuka Frondała „Osaczony dom”. Akcja tej sztuki rozgrywa się w Aleksandrii i Jerozolimie.

Występują: pp. Grabowska, Łodzińska, Godlewski, Kijowski, Wolęjko, Vorbrodt i Wywicz.

Jutro — „Osaczony dom”. — Teatr Letni (w ogrodzie po-Bernardyńskim). Dziś i jutro operetka Lehara „Wesoła wdówka” z p. Szymulską, Dowmuntem, Józefowiczem i Bieliem na czele. Świetne tańce p. Makarowej i Łuzińskiego, efektowne elektryczne huśtawki składające się na artystyczną całość.

Próby z operetki „Krol się bawi” Nelsona dobiegają końca. Reżyseruje p. Dowmunt.

W przygotowaniu „Bajadera” Kalmana z kapelmistrzem p. Mieczysławem Kochanowskim.

WYPADKI I KRADEŻE.

— Aresztowanie „kontrolera”. Dn. 30 b. m. agenci policji kryminalnej zatrzymali Zenona Liszkowskiego, który chodził po sklepach i prywatnych mieszkaniach i podawał sobie za kontrolera Kasy Chorych.

— Na licytacji. Policja 3-go kom. zatrzymała Płukusa Głozera, który nabijał senny na licytacji.

— Samowolne przejście granicy. Policja zatrzymała Marię Pletkiewiczową, która samowolnie przeszła polsko-bolszewicką granicę.

— Skutki nieostrożnej zabawy. Dn. 30 b. m. bawiąc się z masyzną, odciał sobie palec na lewej ręce W. Goldberski (Tatarska).

— Bijałka. Dn. 29 b. m. podczas pijatyki rozbito głowę szewcowi Wiadysławowi Bielskiemu. Poszkodowanemu pogotowie udzieliło pomocy.

— Kradzieże. Feliksowi Kufalcukowi (Artyleryjska 4) skradziono ubrania na sumę 2 mil. 500 t. mk. Józefowi Kucharskiemu (Artyleryjska 1) skradziono bielizny i ubrania na sumę 4 mil. mk.

— Zofji Tomaszewiczowej (Nowoswiebska 4) skradziono bielizny wartości 2 mil. 500 t. mk.

— Annie Raczkiewiczowej (Dzielnia 34) skradziono artykułów spożywczych na sumę 3 mil. mk.

Giełda.

Wilno, 30 maja.

Zadano. Poszuki- Tranzak- wano. cje.

Akcje Wil. B. Rol. Przemysł. 40000 Pol. Banku Parcelacyj. 9000

Poszukuję lokalu

od 4—6 pokoi w śródmieściu. Cena do omówienia. Wiadomość: Kasa Chorych, Oddział Gospodarczy.

Poszukuję

3 pokoi z kuchnią bez mebli do natychmiastowego zajęcia możliwie w śródmieściu. Łaskawe zawiadomienie proszę zgłosić: Zarzecz 16. m. 22 od 9—3.

Zgub. książka wojskowa i inne dokumenty Stanisława Baranowskiego, zam. we wsi Samarkowszczyzna. Tut. gnuiny, uniważnia się.

Dr. J. Bernstejn
chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. 9-1 i 4-8. Ul. Mickiewicza 28 m. 5.

Dr. LEON GINSBERG
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr. 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7.

Służąca starsza, najzupełniej pełnej pewna potrzebna do 2-u osób. Zgłaszać się: Kasztanowa 7 m. 7. D-r A. godz. 2—4. 2—1.

Znaleziono 22 maja na ul. Wileńskiej zegarek-branzoletkę. Dowiedzieć się w kancelarii szkoły Tkackiej ul. Królewska 4 pomiędzy 10—1.

WARSZAWA, 30-V. (a.w.) Warszawska giełda urzędowa z dnia 30-V. Dolar 53000—53700, Funt 245250. Przekazy: New York 53000—53250, Londyn 248000—247000—245500, Paryż 3545—3510, Wiedeń 76—74, Praga 1602 1/2—1580, Belgja 3052—3015, Szwajcaria 9680—9535, Gdańsk 89 1/2, Berlin 89 1/2. Tendencja mocna, pod koniec zniżkowa.

BERLIN, 30-V. (a.w.) Berlińska giełda urzędowa z dnia 30 V. Marka polska 104. Tendencja chwiejna.

GDANSK, 30-V. (a.w.) Gdańska giełda urzędowa z dnia 30 V. Marka polska 106.98-107.02. Przekazy: Warszawa 107.98-98.02.

TELEGRAMY.

Olszewski postem w Berlinie.

Warszawa, 30 maja.

(a. w.) Rząd niemiecki udzielił 26 b. m. swej zgody na mianowanie postem polskim w Berlinie ministra Olszewskiego.

Tylko o to im chodziło.

Moskwa, 29 maja.

(a. w.) Stiekłow w „Izwestiach” czyniąc przegląd prasy angielskiej podkreśla, że efekt moralny rosyjskiej odpowiedzi został całkowicie osiągnięty, gdyż większość klasy robotniczej w każdym razie nie pozostaje po stronie Curzona.

Wymiana bezrobotnych.

Londyn, 29 maja.

(a. w.) Wobec ukończenia rokowań francusko-angielskich w sprawie wzajemnej wymiany bezrobotnych oczekiwane jest w najbliższym czasie wysłanie pewnej liczby bezrobotnych kolejarzy angielskich do Francji. Jeśli próba ta da pomyślne wyniki, nastąpią dalsze wysiłki.

Protest czeski.

Praga, 30 maja.

(Pat.) Na wczorajszym zgromadzeniu celem zaprezentowania przeciwko mordowi dokonanemu na palacie Btkiewicz przyjęto rezolucję, wzywającą ministerstwo spraw zagranicznych do wystosowania protestu przeciwko prześladowaniom, jakim został poddany patriarcha Tichon.

Proces Hofmana.

Berlin, 29 maja.

(a. w.) Przed sądem Rzeszy w Lipsku toczył się proces przeciwko nauczycielowi dr. Hofmanowi, oskarżonemu o to, że w broszurach politycznych zatytułowanych „Państwo niemieckie i Niemcy” i „Uderzenie szpiletu żydowskiego” oskarżał min. Rathenau o szkodliwe działanie na niekorzyść Niemiec, którym doprowadził gospodarstwo niemieckie do ruiny. Prokurator sądu w przemówieniu swoim oświadczył, że Żydzi, jako obywatele państwa niemieckiego, winni być traktowani narówni z Niemcami.

Rozruchy w Berlinie.

Berlin, 29 maja.

(A. w.) Rozruchy drożyniane bezrobotnych w Berlinie przybrały charakter bardzo poważny. W poniedziałek po południu i we wtorek wieczorem miały miejsce krwawe starcia bezrobotnych z organami bezpieczeństwa. Po obu stronach jest wielka liczba rannych. Rada Miejska uchwaliła wyasygnować 500 milionów mk. na akcję wsparcia dla bezrobotnych. Suma ta ma być pokryta ze składek sfer handlowych, przemysłowych i in.

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz.

K a s a OGNIOTRWAŁA do sprzedania. Dowiedzieć się: ul. Wileńska Nr. 16 m. 2.

Sklep do odstąpienia. Tatarska 13 m. 3.

Okazyjnie sprzedam
Zyrandol brązowy (nadaje się do kościoła), Rowery dziecięce, model parowej maszyny i gramofon. Ul. Ad. Mickiewicza Nr. 37. Pracownia Elektro-Mechaniczna St. Piórewicza.

Ogłoszenia

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 12 maja 1923 r. za Nr. 50 wciągnięto:
R. H. B. I—50. Firma: „Wileński Bank Ziemiński spółka akcyjna”. Przedmiot—Wszelkie czynności wchodzące w zakres operacji bankowych. Siedziba—Wilno, Ad. Mickiewicza 8. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa 1 października 1872 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi: 10 500 000 rubli i dzieli się na 42 000 akcji po 250 rubli każda. Zarząd Banku stanowią: Prezes Aleksander Myszczewski, zam. przy ul. Zygmuntowskiej pod Nr. 12, Jan Malecki—Aleja Róż 9—a, Marjan Broel-Plater—Zygmuntowska 22, Stanisław Bochwic Mickiewicza 22. Spółka akcyjna, statut jej zatwierdzony w dniu 9 sierpnia 1872 r. oraz zatwierdzone i ogłoszone późniejsze zmiany do dnia 1 lipca 1911 r. Oprócz tego zostały zatwierdzone zmiany statutu: rozporządzeniem Nr. 352 T. K. R. Litwy Środkowej z dnia 20 września 1921 r. (Dz. Urz. T. K. R. Nr. 31/41 1921 r.) rozporządzeniem Nr. 458 T. K. R. z dn. 11 stycznia 1922 r. Dz. Urz. T. K. R. Nr. 2/52/1922 r. Poza tym Bankowi były nadane prawa czasowo uzupełniające ustawę dekr. Nr. 354 Nacz. Dow. Wojsk Litwy Środkowej z dnia 27 sierpnia 1921 r. (Dz. Urz. T. K. R. Nr. 30/40/1921 r. potwierdzone i przedłożone Rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 7 sierpnia 1922 t. (Dz. Ustaw Rzeczyp. Polskiej r. 1922 Nr. 67 poz. 610).

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 12 maja 1923 r. za Nr. 48 wciągnięto:
R. H. B. I—48. „Wileńskie Towarzystwo Handlowe Polsko Łotewski Eks-Import spółka Akcyjna”. Przedmiot—prowadzenie handlu zewnętrznego i wewnętrznego, wszelkiego rodzaju surowymi i półsurowymi produktami i materiałami oraz gotowymi krajowymi i zagranicznymi. Siedziba—Wilno, ul. Wileńska pod Nr. 23. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa 1-go czerwca 1922 r. Oddziały w Rydze i Dyneburgu. Kapitał zakładowy wynosi dwieście milionów mk. polskich, rozłożonych na 40 000 akcji po 5 000 nominalnej wartości każda. Zarząd stanowią: Janowski Antoni, Niedziakowski Konrad, Cholem Chaim, Cholem Piotr, Cholem Jeremiasz, Kapiński Dawid, Ruciński Roman, Świadosz Fabjan, Szykier Jakób i Tomaszewski Władysław. Do dyrekcji wybrano Tomaszewskiego Władysława, Rucińskiego Romana i Kapińskiego Kapińskiego Dawida, zamieszkałych w Wilnie przy ul. Wileńskiej pod Nr. 23. Dyrekcja jest upoważniona do samodzielnego kierownictwa interesami Spółki. Prawo dwóch podpisów przewidziane w § 47 statutu przelewa się na Dyrekcję w ten sposób, że wszelkie akty, weksle, pełnomocnictwa, umowy, kontrakty, akty hipoteczne i notarialne i inne oraz żądania zwrotu sum od instytucji kredytowych winne być podpisane przez dwóch członków Dyrekcji. Korespondencję, prowadzoną przez Dyrekcję w imieniu Spółki podpisuje jeden z Dyrektorów Spółki. Spółka Akcyjna statut jej zatwierdzony z mocy rozporządzenia Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej z dn. 30 marca 1922 r. za Nr. 556 i ogłoszony w Dzienniku Urzędowym Tymczasowej Komisji Rządzącej z dnia 17 kwietnia 1922 r. za Nr. 13.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15 maja 1923 r. za Nr. 123 wciągnięto:
R. H. A. I—123. Dom Handlowo-Przemysłowy „Świt”. T. Kulesza, S. Urbanowicz, Z. Nagrodzki i S-ka. Przedmiot—handel artykułami spożywczymi, towarami kolonialnymi, napojami wysokowymi i innymi produktami pierwszej potrzeby jako też przedstawicielstwo firm krajowych i zagranicznych. Siedziba—Wilno, Wileńska ul. Nr. 23. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa 26 marca 1920 r. Spółnicy: Tomasz Kulesza, Józef Zukowski, Wacław Mikulski, Stanisław Urbanowicz, Zygmunt Nagrodzki syn Joachima, zamieszka. w Wilnie: pierwszy Bernardyńska 19, drugi—Wronia 7, trzeci—Mostowa 12, czwarty—Popow-szczyzna 2, piąty—Arsenalska 6. Zarząd spółki stanowią Tomasz Kulesza, Stanisław Urbanowicz i Zygmunt Nagrodzki; zastępca Józef Zukowski z prawem zastępowania nieobecnego kierownika i korzystania ze wszystkich praw, przysługujących kierownikowi. Weksle, pełnomocnictwa, umowy, akty hipoteczne i notarialne jako też czeki będą podpisywać dwaj zarządcy. Wszelką korespondencję, niezawierającą zobowiązań, podpisywać może jeden z zarządców. Spółka firmowa zawarta w dniu 26 marca 1920 r. na czas nieograniczony.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 1 maja 1923 r. za Nr. 44 wciągnięto:
R. H. B. I—44. „Wschód” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie oddział w Wilnie. Przedmiot—prowadzenie drukarni. Siedziba—Wilno, Cerkiewna 2. Data rozpoczęcia działalności 11 stycznia 1923 r. Spółnicy—Bendet Kagan (Kahan) Leszno 29 i Jakób Bramson, Sosnowa 14, obaj z Warszawy. Kapitał zakładowy 5 000 000 mk. podzielony na 50 udziałów całkowicie wpłacony. Kagan posiada 35 udziałów, Bramson 15 udziałów. Zarządca—mi spółki są obaj spółnicy. Wszelkie zobowiązania, weksle, czeki obligi, umowy, kontrakty, pełnomocnictwa i t. p. winny być podpisywane przez Bendeta Kagana (Kahana). Zarządzającymi oddziałem bez prawa wydawania weksli i innych zobowiązań są: Matus Rapaport, zam. w Wilnie przy ul. Cerkiewnej pod Nr. 2 i Wolf Bramson, zam. w Wilnie przy ul. Portowej pod Nr. 20. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zawarta w dniu 4 grudnia 1923 r. na czas nieograniczony przed notariuszem przy Wydziałach hipotecznych Sądu Okręgowego w Warszawie Janem Kantym Bierzyńskim i wpisano do repertorium pod Nr. 3577.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15 maja 1923 r. za Nr. 52 wciągnięto:
R. H. B. I—52. Firma: „Pac” spółka akcyjna. Przedmiot—prowadzenie hurtowni towarów kolonialnych i artykułów pokrewnych oraz fabryki czekolady, cukierków, biszkwitów. Siedziba Wilno, przy ul. Biskupiej pod Nr. 12. Fabryka czekolady mieści się przy ul. Metropolitanej pod Nr. 5. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa 7 lipca 1921 r. Kapitał zakładowy wynosi: 50 000 000 mk. całkowicie wpłacony. Zarząd stanowią: prezes Mieczysław Pac-Pomarnacki, wice-prezes Tadeusz Miskiewicz i członek Zarządu Tomasz Krassowski. Wszelką korespondencję w imieniu spółki podpisywać będzie tylko jeden z członków Zarządu, weksle, pełnomocnictwa, kontrakty, umowy, akty hipoteczne i notarialne jak również żądanie zwrotu sum z instytucji kredytowych winne być podpisywane przez dwóch członków Zarządu, czeki zaś, podniesienie gotowizny z rachunku bieżącego, jeden z członków zarządu, uprawniony do tego przez uchwałę Zarządu. Spółka Akcyjna statut jej zatwierdzony z mocy rozporządzenia Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej z dn. 16 czerwca 1921 r. za Nr. 274.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Zygmunt Nagrodzki

w Wilnie, ul. Zawalna, Nr. 11-a

POLECA: Centryfugi do mleka „Diabolo”, „Alfa-Laval” i inne; naczynia i przybory mleczarskie; narzędzia pszczelarskie i ogrodnicze; narzędzia różne do uprawy roli; kosy i sierpy styryjskie najwyż. marek; znakomite młyny gospodarskie i t. d.

SPRZEDAŻ HURTOWA i DETALICZNA.

Z powodu ciągłych reklamacyj podajemy do wiadomości Sz. naszej Klienteli, że sklep **K. O. K.** przy ul. Mickiewicza Nr. 20 mieści się **tylko po lewej stronie całego lokalu**, prawa zaś strona większa odgródzona skrzynkami należy do firmy nie mającej nic wspólnego z **K. O. K.**

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWE

Zmiękcza i usuwa bez bólu **H. Niemojewskiego** **ATAKI ZUPŁ NOŚCI USTAJĄ**
CHOLEKINAZA
OBJAWY (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Robolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda, język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszki. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. OBJAWY (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozszadanie żeber i parcie na kischkę stołową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.
Blizszych informacji udziela: Aptekarz fizjolog **H. Niemojewski**, Warszawa. Nowy Świat 5. Skład główny **I. B. Segal**, Wilno.
SPRZEDAŻ W SKŁADACH APTECZNYCH i APTEKACH.

Hurtownia wódek i likierów

Hurtownia towarów kolonialnych
Skład towarowy **Antoni Głowiński**, Wilno, Dobroczyzna 2.



Odważniki kilogramowe
cechowane i surowe
dostarcza

St. Weigt i S-ka w Łodzi

Senatorska 22. Adres telegr.: Weigtes, Łódź. Telef. Nr. 2 87.

Reprezentacja na Wilno i okolice: Dom Handlowo-Przemysłowy „ALMAR” w Wilnie, ul. Dobroczyzna 6. 3-1

Żądacie wszędzie
najlepszą
czekoladę
„PAC”
firmy
D. H.

Letnisko
do wynajęcia
pod miastem i przy leś-
sie sosnowym. Dowie-
dzieć się: Niemenczyn,
Kooperatywa. 8-2

Dokt. med.
D. Zeldowicz
z Moskwy
przyjmuje od g. 10—1 i 5—8
spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne
Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska Nr. 24).

Kobieta-lekarka
Dr. Szwarc-Zeldowicz
Przyjęcia: 12³⁰—2 i 3—5.
Choroby kobiece oraz

BIURO LEŚNE i PARCELACYJNE

J. ŁASTOWSKI **B. ŚWIEȚOCHOWSKI**
Wilno, ul. Mickiewicza, (5-to Jerska) Nr. 42, m. 6.
Informacje od g. 9—10 i 5—6 w.)—(Szacowania,
urządzenia leśne, parcelacje majątków ziemsk. wszel-
kie roboty miern.: Sporządz., kopiowanie planów i in.

CAZIMI METAMORPHOZA

KREM, MYDŁO, PUDER
udelikatniają cerę
usuwiają wszelkie jej wady.
ŻAĆ WSZĘDZIE!



Najlepszy do użytku
w kuchni jest tłuszcz
jadalny „CERES”

SPRZEDAŻ hurtowa i detaliczna wszelkich wyro-
bów włókienniczych.
Przedstawicielstwo
Tow. Akc. Zakł. Zyrardowskich
Wyroby lniane i bawełniane
fabryki Zyrardowskiej.

R. Ruciński

Wilno, Wielka Nr 60. Tel. 253

Centrala Stowarzyszeń
Rolniczo-Handlowych
w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 19
poleca ze swego składu wyborową poznańską
sazonkę kartofli.

Interes handlowy

hurt polski

posiadający koncesje, składy,
biuro w centrum Wilna i War-
szawy dla rozszerzenia swe-
go przedsiębiorstwa poszu-
kuje kapitału z udziałem w
pracy. Wilno. Oferty do adm.
„Słowa” pod „Nr. 100”.

Kaseinę

z mleka kwaśnego kupuję.
Oferty pod „U. 2295” tylko
firm pierwszorzędnym u-
prasza się kierować do bła-
ra ogłoszeń Oluf Ander-
sen, Gl. Torv 8, Kopenha-
ga, Danja. 3-2

Akuszerka z War-
szawy
udziela porad. Przyjmuje od
9 rano do 7 wiecz. Mickie-
wicz 46-6.